

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XIX Łódź, niedziela 20 i poniedziałek 21 września 1964 roku Nr 225 (5534)

★ FSC ★ „Azoty” ★ Spółdzielcze mieszkania

Wł. Gomułka na Lubelszczyźnie

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, który uczestniczył w piątek w zjeździe literatów w Lublinie, odwiedził w sobotę niektóre dzelnice miasta oraz największe zakłady województwa — Fabrykę Samochodów Ciężarowych i budowę puławskich „Azotów”.

W dzielnicy uniwersyteckiej Lublina, Władysław Gomułka, któremu towarzyszyli I sekretarz KW PZPR — Władysław Kozdra i I sekretarz KM PZPR — Piotr

Karpiuk, powitali serdecznie rektorzy, profesorowie i młodzież akademicka. Władysław Gomułka zwiedził tereny miasteczka uniwersyteckiego. Zapoznał się z dotych-

czasowym rozwojem lubelskiego ośrodka naukowego oraz dalszymi planami jego rozbudowy.

W rozmowie z rektorami: UMCS — prof. dr Grzegorzem Leopoldem Seidlerem, WSR prof. dr Franciszkiem Bujakiem i AM prof. dr Janiną Blauth-Opieńską, I sekretarz KC interesował się powiązaniem lubelskich uczelni z ośrodkami przemysłowymi, warunkami pracy kadry naukowej, sprawami zatrudnienia absolwentów oraz praktyk studenckich. Podczas zwiedzania osiedla Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — dzielnicy miasta, gdzie mieszka już ok. 5 tys. osób — Władysław Gomułka witały gorącymi owacjami tłumy mieszkańców.

W pewnej chwili do Władysława Gomułki podeszła jedna z mieszkanki dzielnicy z kilku letnim dzieckiem. Dziecko wręczyło I sekretarzowi KC bukiet kwiatów, a matka — ob. Dębska, żona pracownika Spółdzielni Inwalidów, zaprosiła go do

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Sejm pisarzy kontynuuje obrady

Sejm pisarzy polskich w Lublinie kontynuował w sobotę 19 bm. obrady. Przedpołudniowy program drugiego dnia XIV Zjazdu ZLP wypełniły referaty, gminiające dorobek polskiej literatury w minionym 20-leciu oraz poruszające zagadnienia współpracy pisarzy z radiem, filmem i telewizją, jak również kontakty naszych literatów z zagranicą.

Na obradach obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Zenon Kliszko, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraso, minister kultury i sztuki — Tadeusz Galiński oraz przewodniczący Prezydium WRN w Lublinie — Paweł Dąbek.

Referat „Literatura a środki masowego upowszechniania” wygłosił Włodzimierz Sokorski, koncentrując się przede wszystkim na współpracy polskich pisarzy z radiem, telewizją, filmem. Współpraca ta nieustannie się rozwija i rozszerza.

Referat o polskiej poezji w 20-lecie — 1944-1964 r. — przygotował Ryszard Matuszewski. Oceniając dorobek powojennej poezji — Matuszewski stwierdza w swym referacie, że najbardziej znaczącym rysem dla rozwoju poezji powojennej w Polsce jest starcie dwu generalnych sposobów rozumienia poezji, dwu jej przeciw-

stawnych koncepcji: tradycyjnej i nowoczesnej. Z tego punktu widzenia autor charakteryzuje różne nurty w poezji 20-lecia i klasyfikuje twórczość poszczególnych pisarzy.

O prozie powojennej mówił następnie Włodzimierz Maciąg. Jak to sam w konkluzji stwierdził, w referacie chodziło mu o odwołanie przemian prozy współczesnej z punktu widzenia jej roli w budowaniu współczesnej świadomości literackiej, z punktu widzenia roli, jaką proza ta odegrała w tworzeniu różnych wzorów twórczości artystycznej w naszych warunkach historycznych.

Literaturze dla dzieci i młodzieży powojennej 20-lecia poświęcony był referat Krystyny Kulickowskiej. Autorka stwierdziła, że dorobek literacki w tej dziedzinie świadczy o zerwaniu z „ulgową taryfą” wobec młodego czytelnika.

(A) Dalszy ciąg na str. 2

W zwierciadle „PANORAMY”



Oblicze senatora Goldwatera
Rys. Ibis Jankowski

Tragiczna arytmetyka

(W 20 rocznicę likwidacji getta łódzkiego)

Litzmannstadt — to tragiczna nazwa geograficzna zrodzona na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej na miejsce nazwy — Łódź. W parze z nią istniała wielokrotnie bardziej tragiczne pojęcie geograficzne — Litzmannstadt-Getto. Tym osobliwym mianem nazwano odcinek od świata sztuczny wyspę w łonie miasta. Litzmannstadt — Getto oddzielała od miasta zaporą potężniejsza od oceanów. Mieszkańcy Łodzi więcej wiedzieli o wydarzeniach w Maroku i na Okinawie, aniżeli o tym co się działo za zaporą w Litzmannstadt-Getto.

A za tą zaporą rozgrywała się tragedia ludzka, której nie sposób przekazać słowami, nawet w wielkich księgach; tym bardziej w krótkim artykule. Posłużymy się więc liczbami — tragiczną arytmetyką.

Litzmannstadt-Getto istniało od 1 maja 1940 do 30 sierpnia 1944 roku. Przez to getto przeszło 200 tys. ludzi. Z tej liczby 43 tys. zmarło na miejscu, na skutek głodu; w latach 1941-1942 wywieziono do obozu śmierci w Chełmie nad Nerem, gdzie zabrano gazem i spalono 71.000 łódzkich Żydów. Pozostali wysiedleni w okresie od 23 czerwca do 30 sierpnia 1944 r. do Oświęcimia. Spośród tych ostatnich ocalało jedynie około 2 tys. ludzi. Ocalała także grupa 870 osób pozostawionych przez hitlerowców na terenie getta w celu wywieżenia do Trzeciej Rzeszy mienia pozostawionego przez pomordowanych.

Tak wygląda okrutny bilans dziejów Litzmannstadt-Getto.

W getcie łódzkim działał ruch oporu. Były podziemne organizacje polityczne. Działala tu liczna, bo półtora tysiąca członków, leżąca, organizacja komunistyczna. Uprawiano sabotaż, niszczone niemieckie maszyny i produkcję przeznaczoną dla potrzeb wojennych okupanta, urządzano strajki, organizowano samopomoc.

Nie potrafiłono jednak przechodzić śmierci głodowej, wysiedleniom, zagładzie. Nie było broni, ani możliwości jej otrzymania. Bezbronna zginęła ludność getta łódzkiego.

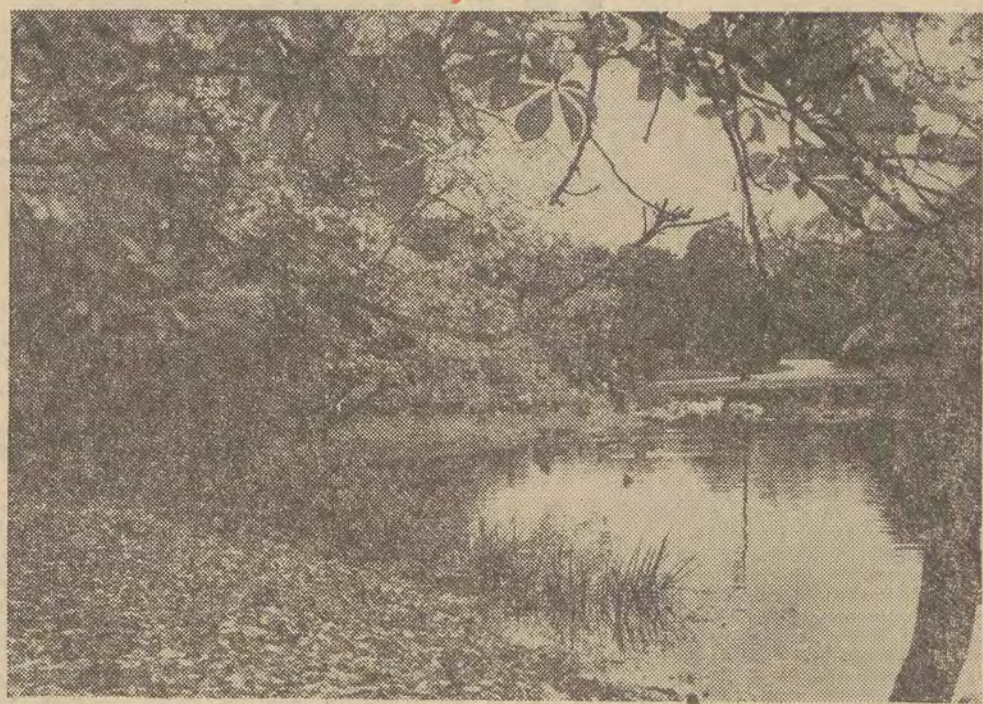
Gdy wracamy myślą do owych okrutnych lat, zastanawiamy się: dlaczego pozwolono mordować miliony bezbronnych? Dlaczego w porę nie przeciwdziałano? Cemu kapitulowano? Cemu ulegano? Dlaczego wykonywano zarządzenia? Odpowiedź jest jedna: Nie przewidziano! Nie podejrzewano! Nie można było sobie tego wyobrazić! Nie doceniono dwudziestowiecznego hitlerowskiego faszyzmu! Wiedza o nim była zbyt skąpa. Nie pojmowano do czego będzie on zdolny. A kiedy się zorientowano, było już za późno.

Minęło lat dwadzieścia. Wyrosło nowe pokolenie nie znające koszmaru wojny. Powstał nowy piękny świat. Ale z powierzchni tego świata nie udało się jeszcze znieść faszyzmu, dążącego do wojny, sięjącego nienawiść między ludźmi i narodami. Meżowie stanu dążący do ponownych zmian granic siłą oręża, odnawiający innym narodom i państwom prawa do istnienia; potok literatury sączącej jad nienawiści do innej rasy czy narodowości — oto wciąż jeszcze smutne fakty macające spójkę dnia dzisiejszego. Niekiedy ludzie dążący do nowej pożygi przybierają szatę aniołów, obrońców sprawiedliwości, obrażają się gdy ich zwiemy po imieniu — faszystami.

Dlatego trzeba być czujnym. Dlatego nie wolno zmarznąć wiedzy o współczesnym faszyzmie, zdobytej w morzu krwi i łez. Dlatego pamiętajmy o tragicznych dziejach minionych lat; dziejach, których jednym z rozdziałów jest historia getta w okupowanej Łodzi.

STEFAN KRAKOWSKI

Już jesień...



CAF — fot. Uchymiak

nasze WYWIADY

ŻYCIE KOBIETY WĘDRUJĄCEJ...

(Rozmawiamy z Wandą Wilkomirską)

Austrii. A potem jest już Gwiazdka i nie ma takiej siły, która na ten okres wygoniłaby mnie z domu.

— Ostatnio rozmawiałam z panią przed rokiem. Czy miniony sezon był dla pani równie pracowity jak ten, który zapowiada się obecnie?

— Stало się już tradycją, że znakomita polska skrzypaczka Wanda Wilkomirska, odznaczona w tym roku Orderem Sztandar Pracy i klasy I Państwowa Nagroda II stopnia, uświetniła swym występem koncert inauguracyjny sezonu koncertowy w Filharmonii Łódzkiej. Tak było i w tym roku. Skorzystaliśmy z tej okazji, by poprosić o rozmowę artystkę, której pobyt w kraju stał się już rzadkością.

— Czy długo pozostaje pani w kraju?

— Proszę tylko posłuchać. Jutro rano (rozmawiałymy w sobotę, 12 bm. — TW) wracam do Warszawy tylko na kilka godzin, by urządzić młodszemu synowi urodziny. Właśnie poszedł do szkoły i będzie miał tort z 7 świeczkami. Wieczorem wyjeżdżam na tydzień do NRF. Potem 2 dni w domu i wyjazd do Krakowa i Poznania. Po powrocie 5 dni w domu i z Filharmonią Narodową wyjeżdżam na 6 tygodni do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Potem tydzień w domu i 10 dni w Rumunii. Następnie 3 dni w domu i 12 dni w

wać, to dla mnie prawdziwy relaks.

— Musi pani być chyba bardzo systematyczna, by podać wszystkim obowiązkom i terminom?

— Oj, muszę! Prowadzę do kładne wykazy koncertów terminów, umów, korespondencji. ba, nawet notuję, w jakiej sukni wystąpiłam na jakim koncercie.

— Co było w tym roku najważniejszym wydarzeniem w pani życiu?

— Po pierwsze: „nie, tego nie powiem. Po drugie: wysokie odznaczenia, jakimi mnie udekorowano. A po trzecie: zdobycie prawa jazdy i samochód, który dostałam w prezencie od męża. Prowadzę sama od 2 miesięcy i sprawia mi to ogromną przyjemność.

— Kiedy usłyszymy panią i zobaczymy w Łodzi?

— Na pewno w przyszłym roku, na otwarciu sezonu. Dyrektor Marczyk już zastrzegł sobie ten termin. A nie muszę chyba powtarzać, że jestem przywiązana do Łodzi, w której kończyłam studia i że zawsze powracam tu z przyjemnością.

Rozmawiała:
T. WOJCIECHOWSKA

Polonica zagraniczne

POLSKA PIĘŚŃ NA WĘGRZECH

Do Zakopanego powróciły z występów na Węgrzech dwa amatorskie chóry „Wierchy” z Zakopanego oraz „Gorce” z Nowego Targu. Polscy śpiewacy wystąpili z koncertami w auli uniwersytetu w Veszpremie i w pobliskim mieście Péter, gdzie mieli się kominat petrochemiczny. Występy odbywały się przy szczelnie wypełnionych salach. Prasa węgierska podkreśla ciepłe przyjęcie, jakie zgotowało zespołom polskim miejscowe społeczeństwo oraz wysoki poziom koncertów.

WYSTAWA
POLSKIEJ KSIĄŻKI
NA ŁOTWIE

Setki mieszkańców Rygi przybyli 12 września na otwarcie wystawy polskiej książki. Eksponicy obejmują ok. 800 ksiąg, w większości utworów klasyków i pisarzy współczesnych.

ZESPÓŁ „KURPIE”
NA BIAŁORUSI

Wielkim sukcesem zakończyły się koncerty polskiego zespołu ludowego „Kurpie” na Białorusi. Występy obejrzały tysiące miłośników folkloru. Miejsca prasa nie szczędziła słów uznania pod adresem polskich artystów ludowych.

— Osiągnęłam rekordową cyfrę 110 koncertów w ciągu sezonu, zaokrągliłam liczbę państw, w których występowałam do 27. Po raz pierwszy koncertowałam w Norwegii, Islandii i Grecji. Po raz pierwszy też nie miałam w tym roku urlopu, bo chyba nie można uważać za urlop 5 dni spędzonych w Nieborowie, gdzie przez ten czas dałam koncert i odpowiedziałam na 25 zaległych listów.

— Czy odpowiada pani na wszystkie listy?

— Absolutnie na wszystkie, choć nieraz z dużym opóźnieniem. Ostatnio np. odpowiedziałam na list, który dostałam w grudniu. Otrzymuję mnóstwo bardzo miłych listów od młodzieży, nie mogę przecież pozostawić ich bez odpowiedzi. Piszą i dorośli. Jest i korespondencja służbowa. A niestety, jestem swoją sekretarką, stąd te opóźnienia.

— Niech pani powie, jak wygląda życie prywatne i dzień powszedni kobiety tak zajętej jak pani?

— Życie towarzyskie właściwie nie istnieje. Ogranicza się do bardzo sympatycznych, ale przypadkowych spotkań. A dni powszednie są bardzo różne. Jest dzień koncertowy, dzień wyjazdowy — rzadko spokojny i dzień prywatny. Zajmuję się wówczas synami (mam kompleks złej matki, która za mało przebywa z dziećmi) i gospodarstwem domowym. — Bardzo lubię goto-

Przyjęcie i bal dla uczestników Światowego Forum Młodzieży

Komitet organizacji młodzieżowych ZSRR wydał w sobotę na Kremlu przyjęcie i bal dla uczestników światowego Forum Młodzieży. Do przedstawicieli młodego pokolenia pięciu kontynentów przybyli w odwiedziny Nikita Chruszczow, Anastas Mikojan i inni przywódcy radzieccy. Byli także bawili w Moskwie przewodniczący Prezydium Wielkiego Chorału Ludowego Mongolii, Z. Sambu.

W czasie przyjęcia Nikita Chruszczow rozmawiał z przewodniczącym Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Rodolfo Mechinim, z przewodniczącym Międzynarodowego Związku Studentów, Z. Vokrouglickim i z wieloma delegatami, m. in. z przewodniczącą delegacji walczącej młodzieży południowego Wietnamu, Nguyen Thi Bin. Delegaci Cypru ofiarowali premierowi ZSRR dwie starożytne amfory, a delegat Indii, deputowany do parlamentu indyjskiego P. S. Azad wręczył mu pamiątkowy znaczek z wizerunkiem Nehru.

Pod koniec przyjęcia przemawiał Nikita Chruszczow. Później rozpoczął się bal.

Nowa szkoła Tysiąclecia w Zgierzu

W dniu wczorajszym odbyła się w Zgierzu uroczystość przekazania kolejnej szkoły Tysiąclecia. W uroczystości m. in. wzięli udział sekretarze KW PZPR Stanisław Dobrodziej i Wiesław Bek, zastępcą przewodniczącego WRN Jerzy Pryma oraz kurator Łódzkiego Okręgu Szkolnego Jerzy Wachnik.

Zebranych przywitał i sekretarz KW PZPR w Zgierzu Henryk Piastkowski.

Odsłonięcia tablicy z nazwą szkoły i przecięcia wstęgi dokonał Stanisław Dobrodziej.

Nowo otwarte Technikum Ekonomiczne i Zasadnicza Szkoła Handlowa posiada 15 izb szkolnych, w tym 4 pracowni. W internacie znajduje się pomieszczenie 150 osób. Należy podkreślić, że jest to pierwsza szkoła o tej specjalności w województwie łódzkim.

Rozmawiamy z autorem czeskiej książki

O łódzkim getcie

Wczoraj przybył do Łodzi znany pisarz czeski František Kafka, autor słynnej w CSRS książki o łódzkim getcie — „Okrutne lata”. Przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził z nim krótki wywiad.

— Kiedy powstał u pana pomysł napisania książki o getcie w Łodzi?

— Jeszcze w getcie, w którym spędziłem dwa okrutne lata. W swojej książce chcia-

Otwarcie wystawy w 20 rocznicę walk polskich spadochroniarzy w Holandii

W 20 rocznicę chlubnego udziału Polskiej Brygady Spadochronowej w operacji powietrzno-desantowej wojsk sojuszników na Zachodzie, w rejonie Arnhem (Holandia) — w sobotę otwarta została w Muzeum Wojska Polskiego wystawa.

W Polsce zamieszkuje obecnie około 100 byłych spadochroniarzy — uczestników walk pod Arnhem, gdzie polska jednostka została zniszczona.

KRONIKA WYPADKÓW

Sześciolatek Marek Mielczarz (Niemcewicz 24) pozostawiony bez opieki wczoraj około godz. 18 na ul. Gagarina przy ul. Jarosława, wybiegł raptownie na jezdnię i wpadł pod motocykl. Chłopca w stanie ciężkim przewieziono do Szpitala im. Konopnickiej.

Władysław Gomułka na Lubelszczyźnie

(B) Dokończenie ze str. 1

swego mieszkania, znajdującego się w pobliżu domu. Władysław Gomułka przyjął zaproszenie i odwiedził wraz z przedstawicielami miejscowych władz mieszkanie Dębskich, zapoznał się z jego urządzeniami i wyposażeniem.

Następnie Władysław Gomułka udał się do Fabryki Samochodów Ciężarowych. I sekretarz KC PZPR zwrócił się do fabryki, interesując się warunkami pracy załogi, rezerwami produkcyjnymi w zakładzie, osiągnięciami w dziedzinie postępu technicznego. Z wielkim zainteresowaniem wypytując o pracę zakładowej organizacji partyjnej, która ma poważne zasługi w szybkim awansie lubelskiej fabryki, do rzędu produjących zakładów przemysłowych w kraju.

Podczas zwiedzania zakładów Władysław Gomułka witał serdecznie robotników, wręczając dostojnemu gościowi wiązanki kwiatów i intonując wielokrotnie tradycyjne „Sto lat”.

W hali montażowej odbyło się spotkanie z załogą. O wynikach produkcyjnych zakładu mówił naczelny dyrektor FSC — Gustaw Krupa. W ciągu ostatnich 30 miesięcy 8-tysięczna załoga realizuje swoje zadania przed terminem, dostarczając wielu niezbędnych elementów dla kilkudziesięciu zakładów w całym kraju.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR Władysław Gomułka złożył serdeczne podziękowanie za uzyskane wyniki. Następnie przedstawiciele załogi wśród owacji, wręczyli Władysławowi Gomułce makietę samochodu „Żuk”. W imieniu załogi — szlifierz narzedziowni, Władysław Puch zapewnił i sekretarza KC PZPR, że robotnicy FSC dokończą wszelkich starań, aby zakład utrzymał się w czołówce polskiego przemysłu motoryzacyjnego.

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

W godzinach popołudniowych, w drodze do Puław, Władysław Gomułka w towarzystwie Władysława Kozdry zatrzymał się w Naleczowie i Kazimierzu. Uczennice z Liceum Sztuk Plastycznych i Naleczowie obdarowały dostojnego gościa miłym prezentem — wykonaną przez siebie lalkę. Władysław Gomułka obiecał ofiarodawcy, że ich prezent podaruje swojej wnuczce.

Wzdłuż trasy przejazdu przez Puław tworzyły się długie szpalery ludności z kwiatami. Przed gmachem dyrekcji budującego się kombinatu „Azoty” — Władysław Gomułka powitał przedstawicieli załogi i

kierownictwa zakładu. Obecny był minister przemysłu chemicznego — Antoni Radziński.

W czasie zwiedzania kombinatu — Władysław Gomułka, w rozmowach z jego budowniczymi, informował się o przebiegu robót; interesował się także sprawą przygotowania kadr dla przyszłego kombinatu oraz rozwoju budownictwa mieszkaniowego dla potrzeb zakładów.

W godzinach wieczornych I sekretarz KC PZPR, żegnany serdecznie przez obecnych, opuścił ziemię lubelską, udając się do Warszawy.

J. Cyrankiewicz na obchodach 600-lecia Skawiny

Z udziałem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza — odbyły się w sobotę 19 bm. obchody 600-lecia Skawiny.

Centralnym punktem obchodów stała się sesja Rady Narodowej, w czasie której pozdrowienia i życzenia dalszego rozwoju Skawiny przekazał mieszkańcom tego miasta Józef Cyrankiewicz.

Na zakończenie uroczystej sesji premierowi J. Cyrankiewiczowi wręczono pamiątkowy medal 600-lecia Skawiny.

Józef Cyrankiewicz zwrócił się do gości Skawiny i powiedział, że Skawina jest miastem, które w historii polskiej państwa odegrało wielką rolę.

W godzinach wieczornych premier J. Cyrankiewicz spotkał się z przedstawicielami społeczeństwa Skawiny.

Sejm pisarzy

(A) Dokończenie ze str. 1

Dorobek naszej dramaturgii współczesnej omówił Edward Csaó, stwierdzając, że w Polsce Ludowej odbyło się ponad 400 premier polskich sztuk współczesnych. Mówiąc o słabościach warsztatowych części naszych sztuk współczesnych — E. Csaó zwrócił uwagę na fakt, że tradycyjny warsztat coraz bardziej traci swoje znaczenie, a nowy — dający pisarzowi nieograniczone możliwości technicznego wyboru — jeszcze się nie wykształcił.

Referat o krytyce literackiej minionego 20-lecia wygłosił Hieronim Michalski, podkreślając jej ideową rolę i udział w procesach i przemianach literackich tego okresu.

Następnie kontynuowano dyskusję nad referatami jądowymi mł. Zabierali w niej głos: Kazimierz Koźniowski, Seweryn Pollak, Zbigniew Zielenka, Barbara Nawrocka, Ryszard Lisowski, Bogdan Drozdowski, Janusz Wilhelm i Tadeusz Holuj.

W trakcie popołudniowych obrad, którym przewodniczył Jan Koprowski, serdeczne pozdrowienia dla uczestników zjazdów przekazał przedstawiciel delegacji zagranicznych: bułgarskiej — Mladen Isajew, węgierskiej — Gabor Garai, jugosłowiańskiej — Streten Asanowicz oraz rumuńskiej — Lucian Demetrius.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad drugiego dnia Zjazdu Literatów Polskich — w tej samej sali, w której obraduje zjazd — odbyła się uroczystość 30-lecia „Kamieny”. Zastępcy tego najstarszego w Polsce pisma literackiego przypomniał Jarosław Iwaszkiewicz.

Następnie przemawiał przewodniczący Prezydium WRN w Lublinie — Paweł Dąbek.

Polska delegacja wojskowa zwiedza Węgry

W trzecim dniu swego pobytu na Węgrzech delegacja Wojska Polskiego, której przewodniczy członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, marszałek Polski Marian Spychalski, przybyła z Lillafured do Miskolca.

Tego samego dnia delegacja odwiedziła niektóre jednostki wojskowe stacjonujące na terenie województwa Borsod, gdzie oglądała ćwiczenia wojskowe.

W. Ulbricht w Belgradzie

Pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD W. Ulbricht przybył w sobotę wraz z małżonką samolotem do Jugosławii.

N. S. Chruszczow przyjął rządową delegację Cypru

Premier Nikita Chruszczow przyjął w sobotę rządową delegację Republiki Cypryjskiej, która przybyła do Moskwy. W skład delegacji wchodził p. o. ministra spraw zagranicznych, minister handlu i przemysłu A. Arauzos, generałny dyrektor Ministerstwa Spraw Zagranicznych K. Asziotis i ambasador cypryjski w ZSRR L. Georgiades.

Szef delegacji cypryjskiej, min. Arauzos, wręczył premierowi Chruszczowowi list prezydenta Makariosa, w którym wyraża on wdzięczność rządowi radzieckiemu za pomoc i poparcie dla Republiki Cypryjskiej.

Nikita Chruszczow, dziękując za serdeczne słowa pod adresem rządu radzieckiego, zwrócił się do delegacji z prośbą, by przekazała prezydentowi Makariosowi i całemu narodowi cypryjskiemu życzenia sukcesów w obronie niezawisłości, suwerenności i integralności swej ojczyzny.

Naród radziecki — powiedział premier Chruszczow — zdecydowanie popiera walkę narodu cypryjskiego, rządu Cypru i prezydenta Makariosa przeciwko planom NATO, zmierzającym do zlikwidowania Cypru jako państwa suwerennego, do zachowania na wyspie baz wojskowych NATO i do faktycznego podziału Cypru.

Delegacja cypryjska przedłożyła niektóre konkretne sprawy dotyczące pomocy dla Cypru.

Plan roczny w 100,1 proc.

Jako piątą w naszym województwie powiat Łask zameldował o wykonaniu rocznego planu skupu zboża w 100,1 proc. Przypominamy, że do tej pory roczny plan skupu wykonali powiaty: wieruszkowski, wieruski, rawsko-mazowiecki i pajęczański. (ms)

Nowy incydent w Zatoce Tonkińskiej

W piątek wieczorem okręty i samoloty wojskowe USA wywołały nowy incydent w Zatoce Tonkińskiej.

W czwartek i piątek Stany Zjednoczone wysłały do Zatoki Tonkińskiej w wybrzeży DRW grupę niszczycieli. W piątek wieczorem okręty te podeszły bardzo blisko wód terytorialnych DRW, po czym do brzozy doleciał huk silnych wybuchów, a w niewielkiej odległości można było dostrzec błyski oraz samoloty USA.

Chemicy zakończyli obrady

W sobotę zakończyły się w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki 4-dniowe obrady XXXV Międzynarodowego Kongresu Chemii Przemysłowej. Honorowym protektorem kongresu był prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Na ostatniej plenarnej sesji, prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Chemii Przemysłowej — prof. Georges Fleury wręczył złoty medal „Societe de Chimie Industrielle” nestorowi polskiej chemii, światowej sławy uczonemu prof. Wojciechowi Świętosławskiemu. Specjalne dyplomy przyznane przez to międzynarodowe stowarzyszenie wręczone zostały: wiceprez. przem. chem. — Adamowi Kowalskiemu, prof. Aleksandrowi Zmączyńskiemu, prof. Michałowi Śmiałowskiemu, prof. Stanisławowi Ciborowskiemu, mgr inż. Kazimierzowi Tuszyńskiemu oraz mgr Tamarze Landau.

Cesarz Etiopii w Warszawie

★ Rozmowy w Belwederze ★ Podpisanie komunikatu

W sobotę, 19 bm. w Belwederze kontynuowane były rozmowy polsko-etioipskie.

Po zakończeniu rozmów, cesarz Etiopii Haile Selassie I przyjął w Belwederze rządową delegację Republiki Cypryjskiej, która przybyła do Moskwy. W skład delegacji wchodził p. o. ministra spraw zagranicznych, minister handlu i przemysłu A. Arauzos, generałny dyrektor Ministerstwa Spraw Zagranicznych K. Asziotis i ambasador cypryjski w ZSRR L. Georgiades.

Szef delegacji cypryjskiej, min. Arauzos, wręczył premierowi Chruszczowowi list prezydenta Makariosa, w którym wyraża on wdzięczność rządowi radzieckiemu za pomoc i poparcie dla Republiki Cypryjskiej.

Nikita Chruszczow, dziękując za serdeczne słowa pod adresem rządu radzieckiego, zwrócił się do delegacji z prośbą, by przekazała prezydentowi Makariosowi i całemu narodowi cypryjskiemu życzenia sukcesów w obronie niezawisłości, suwerenności i integralności swej ojczyzny.

Naród radziecki — powiedział premier Chruszczow — zdecydowanie popiera walkę narodu cypryjskiego, rządu Cypru i prezydenta Makariosa przeciwko planom NATO, zmierzającym do zlikwidowania Cypru jako państwa suwerennego, do zachowania na wyspie baz wojskowych NATO i do faktycznego podziału Cypru.

Delegacja cypryjska przedłożyła niektóre konkretne sprawy dotyczące pomocy dla Cypru.

KOMUNIKAT O WIZYCIE cesarza Etiopii w Polsce

Komunikat głosi m. in.: Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Edwarda Ochaby w dniach od 17 do 20 września 1964 roku przebywał w Polsce z oficjalną wizytą państwową cesarz Etiopii Haile Selassie I.

W czasie swego pobytu w Polsce cesarz Etiopii wraz z towarzyszącymi mu osobami spotkał się z kierownikami oświatowymi, politycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi i społecznymi. Podczas spotkań z ludnością cesarz Etiopii miał możliwość przekonać się o uczuciach szczerej przyjaźni, jaką naród polski żywi do narodu etiopskiego.

W toku wizyty przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochab oraz cesarz Etiopii Haile Selassie I przeprowadzili rozmowy.

W czasie rozmów, które przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze, obie strony wymieniły poglądy co do szeregu istotnych problemów międzynarodowych interesujących Polskę i Etiopię, jak również omówiły perspektywy dalszego rozwoju stosunków między oboma krajami. Rozmowy wykazały pełną zgodność poglądów co do konieczności działania na rzecz odprężenia międzynarodowego i umocnienia pokoju oraz zbliżenie zdań co do wielu posunięć międzynarodowych, służących osiągnięciu tych celów.

Komunikat podkreśla, że Etiopia i Polska wypowiadają się za likwidacją pozostałości II wojny światowej, za uniemożliwieniem odrodzenia się agresywnego militarysty, za zapobieganiem sytuacji grożącej wybuchem konfliktów.

Komunikat podkreśla, że Polska i Etiopia są przekonane o pilnej konieczności doprowadzenia do całkowitej likwidacji kolonializmu i neo kolonializmu we wszystkich jego formach i przejawach.

Obie strony gorąco popierają dążenia nowo wyzwolonych państw do utrwalenia swojej suwerenności politycznej i gospodarczej; są także zgodne, iż dalsze wzmocnienie roli i znaczenia państw Afryki i Azji na arenie międzynarodowej leży w interesie pokojowej współpracy między narodami.

Cesarz Etiopii zaprosił przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Edwarda Ochab do złożenia wizyty w Etiopii. Za prośbą została z zadowoleniem przyjęta.

Komunikat podpisał: przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Edward Ochab i cesarz Etiopii Haile Selassie I.

cesarza Haile Selassie I w naszym kraju.

Komunikat podpisał: przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab i cesarz Etiopii — Haile Selassie I.

Przy podpisaniu obecni byli: ze strony polskiej Józef Cyrankiewicz, Adam Rapacki, Eugeniusz Szyr, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podeworny, członkowie Rady Państwa i rządu, wyżsi urzędnicy Rady Państwa i MSZ.

Ze strony etiopskiej — osoby towarzyszące cesarzowi w czasie jego wizyty w Polsce.

Wieczorem cesarz Etiopii w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa — E. Ochaby, uczestniczył w galowym koncercie wydanym na jego cześć w Teatrze w Pomarańczarni w Parku Łazienkowskim.

E. Ochab zaproszony do Etiopii

KOMUNIKAT O WIZYCIE cesarza Etiopii w Polsce

Komunikat głosi m. in.: Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Edwarda Ochaby w dniach od 17 do 20 września 1964 roku przebywał w Polsce z oficjalną wizytą państwową cesarz Etiopii Haile Selassie I.

W czasie swego pobytu w Polsce cesarz Etiopii wraz z towarzyszącymi mu osobami spotkał się z kierownikami oświatowymi, politycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi i społecznymi. Podczas spotkań z ludnością cesarz Etiopii miał możliwość przekonać się o uczuciach szczerej przyjaźni, jaką naród polski żywi do narodu etiopskiego.

W toku wizyty przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochab oraz cesarz Etiopii Haile Selassie I przeprowadzili rozmowy.

W czasie rozmów, które przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze, obie strony wymieniły poglądy co do szeregu istotnych problemów międzynarodowych interesujących Polskę i Etiopię, jak również omówiły perspektywy dalszego rozwoju stosunków między oboma krajami. Rozmowy wykazały pełną zgodność poglądów co do konieczności działania na rzecz odprężenia międzynarodowego i umocnienia pokoju oraz zbliżenie zdań co do wielu posunięć międzynarodowych, służących osiągnięciu tych celów.

Komunikat podkreśla, że Etiopia i Polska wypowiadają się za likwidacją pozostałości II wojny światowej, za uniemożliwieniem odrodzenia się agresywnego militarysty, za zapobieganiem sytuacji grożącej wybuchem konfliktów.

Komunikat podkreśla, że Polska i Etiopia są przekonane o pilnej konieczności doprowadzenia do całkowitej likwidacji kolonializmu i neo kolonializmu we wszystkich jego formach i przejawach.

Obie strony gorąco popierają dążenia nowo wyzwolonych państw do utrwalenia swojej suwerenności politycznej i gospodarczej; są także zgodne, iż dalsze wzmocnienie roli i znaczenia państw Afryki i Azji na arenie międzynarodowej leży w interesie pokojowej współpracy między narodami.

Cesarz Etiopii zaprosił przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Edwarda Ochab do złożenia wizyty w Etiopii. Za prośbą została z zadowoleniem przyjęta.

Komunikat podpisał: przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Edward Ochab i cesarz Etiopii Haile Selassie I.

POGODA

Dzisiaj w Łodzi nocą i rano rozpozumienie. W ciągu dnia zachmurzenie wzrastające i przelotne opady. Temperatura minimalna około 5 stopni, maksymalna — około 17. Wiatr umiarkowany z kierunków zachodnich. Jutro bez większych zmian.

KAZIMIERZOWI WASILEWSKIEMU z-cy przewodniczącemu Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego i z-cy przewodniczącemu Rady Zakładowej przy Prezydium WRN m. Łódź, wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

RADA ZAKŁADOWA przy PREZYDIUM RADY NARODOWEJ m. ŁÓDŹ oraz KIEROWNICTWO i PRACOWNICY MIEJSKIEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

4642 k

Mało kto wie, że Łódź — miasto przemysłu — ma liczne grono poetów. Wśród nich sporą grupę stanowi poetycka młodzież. Z jej dorobkiem pragniemy zapoznać naszych Czytelników.

Witryna młodych poetów

KONRAD FREJDLIH

ukończył Wydział Prawa. Za debiutował w roku 1961 tomem wierszy „Alert”. Następnie ukazała się jego powieść pt. „Sędzia”.

Przygotowuje do druku tom wierszy pt. „Dorzecze”.

ZIEMIA

Julianowi Przybosiowi

Przyjdzie mi porzucić głodne stada moren
znam już ryby trawione w długich trzewiach rzek
za skłonem grzbietu karcz w rezerwatach
gdzie wiatru światowid zwalony na piasek
oto kontynenty wyprowadzam z wody
w jarmie widnokreślów aż na targowiska
znówu pasaty podbijają cenę
korzeniem wonnym... z talerza kolumba
a idę heretyk co rozwałił pięścią
płomieni szczytną kryptę wzniesioną nad głową
wejść w źródła koczujące pod rudą pokoleń
wy style kopalne nawarstwione w hałdach
jest ze mną świeżość tarła skrzepniętego w ujściach
co się kładzie na wodę zajęta od próchna
stąd są nośne paprocie wyrwane z łonami
na węglach zapłodnionych, by wysiedzieć ogień
dla mnie wrak santa marii rozwarty jak muszla
wypelniona po miesiące morza thrustą larwą
pociągi rozwoju pocztówki krajobrazowej
gdy hejnałem gwizdał kamienie milowe
ale się zszyszaż ziemio każdym gestem ławy
w mumie wonną od pogód zabliźnionych w glebie
aż się wyleją z nilem piramidy
które ci strąca trótyłem lat świetlnych



W podrywaniu nic nowego

KOWALSKI i 16 kandydatek do ręki...

Pewien socjolog poznał autentycznego „podrywacza” i przeczytał 122 listy, pisane do niego przez 16 „poderwanych” w ciągu trzech lat. Bohater jest kawalerem, mieszkańcem stolicy, ma wyższe wykształcenie, wiek (na początku korespondencji) 22 lata, zawód związany z częstymi wyjazdami w teren. Nie nazywa się wprawdzie Kazimierz Kowalski, ale wszystkie pozostałe dane o nim, łącznie z wyjątkami z listów, są co do jęty prawdziwe.

„Podrywanie” jest nowym tworem językowym. Stąd często spotykana opinia, że sama rzecz należy wyłącznie do „obecnego czasu”. Dla wielu osób jest nawet koronnym dowodem zepsucia młodzieży.

Jak to wygląda naprawdę, w świetle badań prowadzonych przez naukowca?

LISTY Z SERDUSZKIEM

W ciągu trzech lat, osiem kobiet napisało do Kowalskiego po jednym liście. Trzy po dwa listy, jedna — trzy. Widać stąd, że 12 kobiet szybko wyleczyło się ze złudzeń. Z pozostałych czterech (25 procent badanej grupy), jedna wysłała Kowalskie-

mu 9 listów, inna — 12, następna 37 i ostatnia 47. Ta najwytrwalsza korespondowała z Kasiem przez 137 dni, czyli że przerwy między jej listami trwały przeciętnie tylko po 3,5 dnia.

Wśród kandydatek na polskie panny de Lespinasse były podłotki i matki dzieciom, panny, rozwódki i meżatki, uczennice i osoby zatrudnione na poważnych stanowiskach, mieszkanki miast wojewódzkich i małych osiedli prowincjonalnych. „Firmowa mieszkanka” kociaków, kociątek i starszych kocic łączyło jedno: niepoahamowana chęć „wielkiego przeżycia”, które niosła majomość z uroczym, wykształconym, Kazimierzem Kowalskim z Warszawy.

CYNIZM! NIE! — ROMANTYKA...

Oto jak wyrażały one swoje nadzieje:
„Od pierwszego spojrzenia zaciękałeś mnie. Było to dla mnie interesujące poznać

takiego faceta, jak ty. Czytam romantyczne książki i żyję nadzieją, że może kiedyś będę miała inne życie. Bo w tej miejscowości nie ma nic specjalnego”.

„Strasznie bym chciała powrócić się z tobą, tyrać jak oślica, nie dąsać, nie dojeść, chuliganic, tak żyć przegoda, jak ty żyjesz”.

„Zaczynam ci zazdrościć tych ciętych rozjazdów, przy najmniej coś zobaczysz...”

„U nas nie ma specjalnych rozrywk, ani też przystojnych i sympatycznych chłopów, tak, że się nudzi...”

Stosunek z Kasiem był więc h żywiołowa szansa. Szansa wyrwania się z „pułki”, „bezsensu”, „nudy”, z „jednego dnia podobnego do drugiego”, z „nie się nie dzieje”.

OD WOŁODYJOWSKIEGO DO KOWALSKIEGO

Ale dziewczynom nie wystarczy nadzieja wielkiej przygody, muszą dopuścić do głosu bezinteresowne porwy serca, inaczej nie wyobrażają sobie gry miłosnej. Podziwiała Kasia:

„Ty jesteś twardy i zasadniczy... Jesteś naprawdę odważny i taki dobry...”

Co przypomina ten kontekst? Jest to przecież wzór romantycznego bohatera, tłuścącego się od dziesiątków lat po kartach polskiej (i światowej...) literatury. Jan Skrzetuski, Michał Wołodyjowski, Stanisław Wokulski, Stanisław Polaniecki — czyż

nie byli twardzi, zasadniczy, energiczni, pełni pasji, dobru, wrażliwi...?

Jest, co prawda, między nimi a Kasiem zasadnicza różnica. Tamci kochali na śmierć i życie, gdy tymczasem Kowalski... Pamiętajmy jednak, że nasza wielka literatura stawiała sobie szczytne cele wychowawcze, gdy rozprawka o Kowalskim sygnalizuje tyl ko pewne społeczne zjawisko.

Boże broń, nie pochwalamy wyczynów Kasia Kowalskiego. Ale też nie uważamy, by świadczyły one o „zgniliznie moralnej obecnego czasu”. Podrywacz są zjawiskiem starym jak świat, że przypomni najświeższych: rajskiego węża. Parysa — zdo bywce Heleny Menelajowej, Apollina — kochanka wszystkich dziewięciu Muz oraz na szęgo rodzimego króla Augusta II Mocnego, którego przy domek wywodził się z faktu, że posiadał około dwóch setek nieślubnych dzieci...

A wszędzie tam, gdzie są i byli podrywacze — były, są i będą podrywane. Specyfika naszych czasów wpływa na to, że jedni i drugie występują bardziej jawnie niż w epoce pradziadków. A sama czynność „podrywania” jest łatwiejsza do zaobserwowania, niż dawne „uwodzenie”. Współczesna „poderwana” na ogół nie odchodzi ze złamanym sercem, ani tym bardziej życiem, jak to bywało u onegdajszych uwodzonych. Ale taką zmianę trudno przecież potępić...

I. F.

Szirali Maslimow ma 159 lat Czy będziemy żyć wiecznie?

Kiedy podczas pobytu w Kijowie zapytano mnie, czy chcę odwiedzić miejscowy Instytut Gerontologii — bez wahania odpowiedziałem, że oczywiście. Gerontologia, to nauka zajmująca się procesami starzenia. Gdy zawiatałem w mury instytutu Akademii Nauk ZSRR, badającego m. in. tajemnice długowieczności, wyjaśnienie udzielił mi profesor Paweł Marczuk.

— Co to jest starość i długowieczność?

Prof. Marczuk uśmiechnął się i odpowiedział:

— Nieważne ile się ma kalendaryzowanych lat. Ważne są — przynajmniej z naszego punktu widzenia — jedynie „lata biologiczne”. Można mieć np. sto lat, a cały organizm funkcjonuje, jak u osoby liczącej o połowę mniej.

Długowieczność, według naukowców określić, to wiek powyżej 90 lat. Starość, to okres między 75, a 90; między 60 a 74 naukowcy uważają, iż jest to wiek „podstarzały”. Dojrzałość natomiast według tej klasyfikacji, to okres między 45 a 59 rokiem życia.

— Czy można żyć w nie-skończoność?

— Nie. Nauka nie zna jeszcze środków w ogóle zatrzymujących procesy starzenia. Umieemy jednak przedłużać życie dzięki stosowaniu np. właściwego odżywiania, higieny osobistej, higieny pracy, odpoczynku itd. W ostatnim dwudziestolecu średnia granicy wieku w ZSRR podwyższyła się dla mężczyzn do 68, a dla kobiet do 72 lat. Sądzę, że za następne 20 lat granica ta przesunie się do około 85 i 88 lat.

— Co robić, gdy się chce żyć jak najdłużej?

— Nic szczególnego... Po prostu trzeba normalnie pracować, należy prowadzić raczej ruchliwy tryb życia, trzeba rozsądnie się odżywiać i — przede wszystkim — jak najbardziej oszczędzać system nerwowy.

W 9 republikach Związku Radzieckiego przeprowadzono szczegółowe badania ponad 40 tys. osób w wieku powyżej 80 lat. 94,1 proc. badanych stale pracuje, 58 proc. rozpoczęło pracę, gdy miało mniej niż 20 lat i nie zmieniało raz obranego zawodu.

— Czy powstrzymywanie się od pewnych potraw, lub stosowanie jakiejś diety ma wpływ na długowieczność?

— Między bajki proszę włożyć opowiadania o czerszych staruszkach jedzących wyłącznie jarzyny i pijących tylko mleko. Niewielka tylko część badanych to jarosze. Ogromna większość odżywała się i odżywa normalnie, tj. różnorodnie, ale

z umiarkowaniem, bez przesady. Szkodliwy wpływ na zdrowie, a tym samym i na długowieczność, ma natomiast zarówno picie napojów alkoholowych, jak i palenie tytoniu.

— Czym właściwie, panie profesorze, zajmuje się kierowany przez pana instytut?

— Gerontologia zajmuje się w ZSRR łącznie 97 katedr, klinik, zakładów naukowych. My jedynie koordynujemy te zakłady na dużą skalę badania. Chodzi nam nie o jakieś doraźne, „efektywne” korzyści w postaci sporządzenia recepty: jak żyć, aby dożyć np. do 100 lat. Pracujemy po to, aby ludziom w wieku podstarzałym, starości i w okresie długowieczności zapewnić przystosowaną do wieku opiekę lekarską. Wiemy, że w tych okresach są to głównie schorzenia systemu kostnego, stawów, wzroku i słuchu. Choroby serca czy nowotwory atakują ludzkie organizmy przede wszystkim w wieku dojrzałym. Tworzymy więc sieć placówek leczniczych, zajmujemy się profilaktyką, aby naszym podopiecznym zapewnić należyty pomoc. Korzystamy z poważnych środków finansowych. Władze państwowe przywiązują dużą wagę do naszych badań i wniosków.

M. in. już w 108 miejscowościach stworzono specjalne przychodnie dla osób powyżej 60 lat, w których pacjenci otrzymują wskazówki jak postępować, aby uchronić się przed chorobami swego wieku.

— W prasie pojawiły się wiadomości o ludziach żyjących po 150 lat czy 200 lat. Jaki jest, sprawdzony przez naukę, rekord długowieczności?

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, bowiem nie dysponujemy materiałami informacyjnymi z całego świata. U nas, w Związku Radzieckim, najstarszy człowiek, Szirali Maslimow z wioski Lerik w Azerbejdżanie, ma w tej chwili 159 lat. Nie mamy dowodów, aby twierdzić, iż w ZSRR lub w przedrewolucyjnej Rosji żył kiedykolwiek ktoś od niego starszy. Maslimow jeszcze teraz pracuje fizycznie na plantacji tytoniu. Jego ojciec żył 110 lat, matka 90. Maslimow był trzykrotnie żonaty, ma 13 synów (najstarszy liczy 101 lat) i 10 córek oraz 106 wnuków i prawnuków. Je i jadł całe życie mięso, ale w niewielkich ilościach, sporo natomiast jadł i je owoców, pił i pije jeszcze czasami wino, nie używał nato-

miast innych napojów alkoholowych i nigdy nie palił papierosów; jeszcze w ubiegłym roku jeździł konno.

— Na koniec — czy strefy klimatyczne, np. okolice Kaukazu, mają jakieś szczególne właściwości, wpływające na długowieczność?

— Raczej nie. W naszej ewidencji mamy osoby liczące ponad 100 lat, które mieszkają na Kaukazie, ale i takie, które całe życie nie opuszczały centralnej Rosji, Syberii czy Łotwy. Słynna, a nawet anegdotyczna długowieczność np. w Gruzji wywodzi się przede wszystkim po prostu z tego, iż tam... stosunkowo mało zachowało się dokumentów mogących świadczyć o prawdziwym wieku zainteresowanych osób.

Rozmawiał:

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Egzotyki nie trzeba szukać na dalekich archipelagach. W sercu Europy leży kraj zdolny zadziwić każdego obywatela. Co ciekawsze — swą „dziwność” zawdzięcza Holandii nie darom natury, lecz wysiłkom ludzi, którzy swą pomysłowością zmienili wybrzeże Morza Północnego w „kraj praktycznych cudów”.

Gdy pod Dordrechtem przyglądałem się malowniczym wiatrakom, w naszym pojęciu służącym do mielenia zboża, przekonałem się, że służą one zupełnie innemu celowi, a mianowicie przelewaniu wody. Dzięki nim utrzymuje się potrzebny poziom w kanałach i na polderach.

Pod Utrechtmem zatrzymuję się, by sfotografować pola kwitnących tulipanów. Trafiam na uprzejmego Holendra, który zaczyna objaśnienia od „podchwytliwego” pytania.

— Czy wie pan, po co zaszliśmy tu kwiaty?

— Aby zagarnąć wiele guilderów, franków, marek, dolarów i funtów za piękne bukiety...

— „Plonem” z pól tulipanów są nie kwiaty, ale cebulki, które sprzedajemy rzeczywiście z dużym zyskiem, dużo większym niż kwiaty. Bukiety są tylko uboczną produkcją.

Obejdałem Holandię dookoła. Wszędzie widziałem doskonale utrzymane pola, bujne pastwiska, piękne krowy, chłopców w malowniczych strojach, czystutkie gospodie w charakterystycznych czepekach i drewnianych chodakach. Wydawało mi się, że trafiam do typowego rolniczego kraju. Tymczasem zaledwie 13 proc. ludności utrzymuje się z rolnictwa, natomiast aż 42 proc. z pracy w przemyśle i aż 23 proc. z dochodów z handlu i transportu.

Nie koniec dziwów. Oto zwyciężymy most... Wydaje się, że most znajduje się na pagórku, szosa bowiem wznosi się przed nim, a za nim opada. „Za-

gadka” wyjaśnia się, gdy z mostu spojrzymy w dół. Kanał, nad którym przerzucono most, płynie jak gdyby „w powietrzu”. Jego korytem jest wysoka nasyta, a okoliczne pola i szosa leżą kilka metrów poniżej poziomu wody. Przez całe kilometry jechałem po morskim dnie. Słoną wodę z tego skrawka Holandii wypompowano za potężne wały, a rzeki i kanały uwieczono w nasypach. Ich ujścia w porze przypływu za-

KRAINA praktycznych cudów

myka się potężnymi żelaznymi wrotami. Przerwanie wałów (co zrobili, jak pamiętamy, hitlerowcy) oznacza zalanie tysięcy kilometrów kwadratowych polderów, czyli wydartych wodzie gruntów.

Holenderskim miasteczkom trzeba przyglądać się przede wszystkim rano. Schłodzone gospodie zapobiegliwie szorują, myją, pucują wszystko, co się da wyszorować i umyć. Nawet uliczne chodniki, konary drzew, płoty i ściany kolorowych domków.

Około godziny ósmej na szerokie ulice wyrusza rój pojazdów. Niewiele wśród nich samochodów i motocykli. Królem komunikacji w Amsterdamie, Rotterdamie, Hadze i Utrechtie jest moped i rower. Na „druu kółkach” swą rybacy z fajkami w zębach, fabrycz-

ni majstrowie, rudowłose gospodynie, marynarze, oficerowie, policjanci, strażnicy, studenci i uczniowie. Na rowerze z przyręczonym motorkiem jedzie też haska ulicą piękność, wyróżniająca się wśród rosnących Holenderek i Flamańdek filigranową figurką, delikatnością kształtów, czernią gestych włosów i sarongiem, czyli sięgającą kostek wzorzystą szatą. Ta pani przed kilku laty przybyła z Dżakarty, Bandungu, Surabaji, a może nawet z najpiękniejszej wyspy świata — Bali. Prawdopodobnie jako żona holenderskiego urzędnika. Teraz pracuje w fabryce i jak każda Holenderka, jeździ na targ rowerem z koszem na pieczywo.

„Egzotyczne żony” — to jeden z ostatnich akordów holenderskiego kolonializmu.

* * *

Szynek dla pana...

Keinertka, wykruchmalona nierzeczywistością z baletu, postawiła przede mną półmisek z kawalkiem smażonego mięsa. Następnie podała osiem cynowych misek, trzy metalowe pudełka, cztery talerzyki. Smakowały przyniesione w tych naczyniach miały uświetnić spożywanie owego szynka. Czegoś wśród nich nie było! Kompozycji jarzyny, sucharki i piekarniki, owoce i bułeczki. Jednakże bowiem, proszę państwa, to w Holandii celebrowana sztuka.

Spojrzałem za okno. Z przystani na kanale odbijała łódź, prowadzona przez starszego pana w butach z cholewami. Grubej marynarskiej i czerwonym szalik. Na łodzi piętrzyły się beczki, skrzynie i kosze. „Spożywczo-kolonialny” sklepik wyruszał w kolejny rejs. Sprzedawca dostarcza towarów do każdej zagrody nad kanałem, bo gospodyniom oszczędza to trudu udawania się do miasta po zakupy.

WIESŁAW DANIELAK



panoramka

REDAGUJE: KOLEGIUM W 1-OSOBOWYM SKŁADZIE

Organik Niezależny
(od mam na Stoncu
pogody i humoru
red. niezależnego)

Kącik językowy

Co pierwsze?

Z^e spraw dotyczących nazwiska pozostaje nam do omówienia jeszcze jedna: co umieszczać na pierwszym miejscu, imię czy nazwisko i dlaczego? Zapamiętajmy: w naszym języku zawsze pierwsze jest imię, drugie – nazwisko. Odwrotny porządek panuje tylko w spisach alfabetycznych np. w książce telefonicznej lub na liście uczniów w dzienniku szkolnym.

Imię nadawano zwycięzcom lub obrzędowno już w bardzo odległych czasach. Później, gdy przybywało ludności, gdy coraz częściej w bliskiej okolicy żyło paru ludzi o jednakowych imionach, przyszła potrzeba jakiegoś rozróżnienia. I tak np. Jana, który był niskiego wzrostu, nazwano Małym, Jana, który był bardzo silny – Niedźwiedziem. A Jana, który pięknie gwiżdżał – Włgą. W różny sposób powstawały przezwiska. Nasuwały je nie tylko cechy fizyczne i charakteru, ale i wykonywane zajęcia, i ulubione powiedzonka, i przedmioty, z którymi określony człowiek miał najczęściej do czynienia, i przygody, i otoczenie, w którym mieszkał lub bywał. Czasem przezwisko przechodziło z ojca na syna (Wąsowicz np. to syn ojca, którego przezymano Wąsem), czasem zanikało. Za miast niego pojawiał się w rodzinie inny. Droga do ukształtowania się nazwiska rodzinnego była długa i nieprosta.

Przezwiska nie były oczywiście jedynym źródłem nazwisk. Wiele utworzono od imion (tylko od imienia Piotra naliczyłam 60 nazwisk), wiele od nazw miejscowości. Nazwiska takiego pochodzenia mieli liczni przedstawiciele szlachty – właściciele wiosek. Nierzadko ktoś sprzedając jedną wieś, a kupując inną, zmieniał jednocześnie nazwisko. Były też wypadki, że jedna i ta sama osoba, będąc posiadaczem kilku wsi, używała kilku nazwisk jednocześnie.

Wiele wódz upłynęło w polskich rzekach, nim ustabilizowały się stosunki w dziedzinie nazwisk wszystkich obywateli. Choć nazwiska pojawiły się pod koniec średniowiecza, a wśród szlachty zwyciężył ich przyjmowanie u stał się w wieku XVII, w innych warstwach społeczeństwa uregulował ostatecznie sprawę dopiero wiek XIX. W wieku XVIII wiele osób nazwisk jeszcze nie miało i nie odczuwało ich potrzeby.

Tradycja imienia jest bardzo długa, nazwiska – stosunkowo krótkie. Długo też stanowiło ono tylko dodatek do imienia. I dlatego właśnie zgodnie z wielowiekowym zwyczajem, imię zawsze przed nazwiskiem!

W „Kącikach” poświęconych nazwiskom (dzisiejszy – to ostatni z cyklu) staraliśmy się wskazać reguły, rządzące najczęściej spotykanymi typami nazwisk.

H. BODALSKA

Artykuł wstępny

Jak się dowiadujemy, jutro, 21 bm. nastąpi oficjalne otwarcie jesieni, która potrwa do 20 grudnia br. włącznie. Terminy te raz na zawsze ustalone są przez aktualnie obowiązujący kalendarz. Słuszne więc były nasze przewidywania, kiedy w ub. tygodniu pisaliśmy, że zbliża się jesień.

Tak czy owak, zaczęła się i na to nie ma rady. Zlatują liście z drzew, niedługo odleca ptaki, a jednej pani odleciał obcas, kiedy wskakiwała do tramwaju. Nie należy wskakiwać do tramwaju również jesienią.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICZY

Mieszkańcy Ottawy, stolicy Kanady, przeżyli ostatnio ciężkie chwile. W pewnym momencie syreny alarmowe oznajmiły w całym mieście atak atomowy! Łatwo wyobrazić sobie panikę, jaka powstała



wśród ottawian. Okazało się jednak, że to w sieci przewodów elektrycznych powstało zwarcie i w ten sposób uruchomiły się syreny. Po pięciu w mieście byliby niewątpliwie mniejszy, gdyby miejscowa prasa nie podsycała ciągle paniki atomowej.

Natomiast w Stanach Zjednoczonych ludzie interesu wykorzystują sytuację przedwyborczą. Kierownik stowarzyszenia kapeluszników Alex Rose zwrócił się do prezydenta Johnsona, aby w okresie kampanii wyborczej zgodził się być reklama tego towarzystwa. To znaczy nosić kapelusze produkowane przez nie. Nie wie my czy prezydent zgodził się.



Sezon myśliwski rozpoczyna

KĄCIK MEDYCZNY
Monachijscy lekarze

ZŁOTA MYŚL

ZŁY HUMOR PORANNY POJEDYNCZEJ JEDNOSTKI MOŻE MIEĆ NIEOBLICZALNY WPŁYW NA HUMOR SPOŁECZNY.

Impetem uderzył w nią samochód ciężarowy Star. W wyniku zderzenia zginięło na miejscu 58 wróbli.

Zawsze mówiliśmy, że wróble nie poplaczają.

SAVOIR VIVRE



Rozpoczynamy cykl „Grzeszność na co dzień”. Dziś – Godziny poranne.

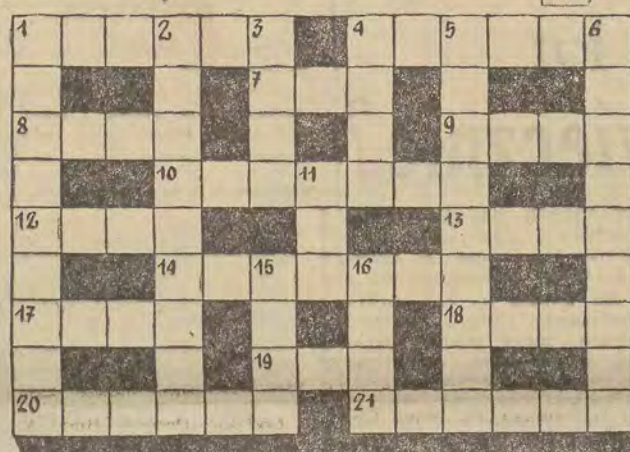
Dodatki zajmują w modzie ważne miejsce; podkreślają charakter ubioru, odświeżają go i czynią aktualnym. Spośród wszystkich dodatków – szczególnie jesienią i zimą – najważniejsze jest niewątpliwie nakrycie głowy. W obecnym sezonie istnieją aż cztery zasadnicze typy tych nakryć. Są to: chustka, beret, kółeczko i „Robin Hood”. Jest więc w czym wybierać, zwłaszcza, że

MODA

te zasadnicze typy posiadają niezliczoną ilość wariantów.

Rozrywki UMYSŁOWE

K
r
z
y
ż
ó
w
k
a

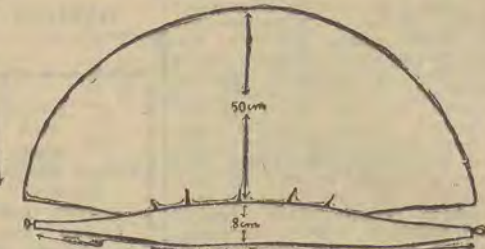


Poziomo: 1. Kamień szlachetny. 4. Pseudonim autora „Quo vadis”. 7. Twórca amerykańskiej noweli i prekursor współczesnej powieści kryminalnej. 8. Jedna z muz. 9. Bylina polska na brzegach wód. 10. Bohater powieści romantycznej Goethego. 12. Gatunek papugi. 13. Może być płaski, może być wklęsły. 14. W mitol. greckiej wsiadł do wozu Herkules, którego ciągnął wąż. 15. Aluminum. 16. Duchowny mahometański. 19. Artretyzm. 20. Imitacja sprzedawanych przedmiotów ustawiona na wystawie sklepowej jako reklama. 21. Roślina zielna wieloletnia (trwała).

Pionowo: 1. Dział polonistyczny. 2. Szczepionka. 3. Sprzeczek. 4. Wg legendy założyciel Gniezna. 5. Wewnętrzne słoje drewna w pniu. 6. Ludwik Kondratowicz. 11. Jezioro we wsch. Chinach w pobliżu Szanghaju. 15. Prawy dopływ Noteci. 16. Koni rasę szlachetną.

ROZWIĄZANIE KRZYŻOWKI Z DNIA 13.IX. 1964.

Poziomo: 1. Hetera. 4. Grasis. 7. Test. 9. Owale. 10. Salangana. 12. Amon. 13. Tryt. 14. Gautama. 15. Sole. 17. Rzep. 20. Antologia. 23. Mors. 24. Ongi. 25. Krater. 26. Wyskok. Pionowo: 1. Hetka. 2. Tasso. 3. Alfa. 4. Gang. 5. Towar. 6. Salut. 8. Tangens. 9. Ontario. 11. Natal. 15. Sumik. 16. Larwa. 18. Zanik. 19. Psiak. 21. Ozór. 22. Ołów.



Chustka-piłotka i chustka-beret

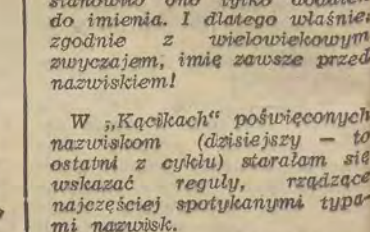
głowy. Nie trzeba chyba wyliczać jej zalet jako praktycznej i twarzowej ozdoby głowy; jedna zaleta jednak wymaga podkreślenia: łatwo i szybko można ją bądź tylko umiejętnie zawiązać na głowie, bądź wykonać własnym przemysłem ze skrawka tkaniny. Podstawowy sposób wiązania chustki oraz podstawowy wykrój – obajśnają rysunki. Na rysunkach pokazujemy również beretowe i piłkowe jej odmiany – również łatwe do uszycia w oparciu o wyżej przedstawiony.

Te nakrycia głowy wykonane mogą być z najrozmaitszych tkanin, i tak: tkaniny cienkie, lekkie (szyfony, jedwabie, dzianina) odpowiednie są na chustki wiązane (w formie pod stawowej: prostokąt lub kwadrat); zaś grubsze i sztywniejsze (brokaty, tweedy, skóra, płaskie futro) wymagają odpowiedniego skrojenia i uszycia.



Warto zaznaczyć, że chustka może nam służyć przez cały dzień, na różne okazje; zależnie od użytej na nią tkaniny, sposobu wiązania, czy uszycia.

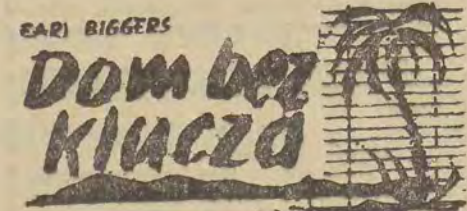
WYBÓR



W „Kącikach” poświęconych nazwiskom (dzisiejszy – to ostatni z cyklu) staraliśmy się wskazać reguły, rządzące najczęściej spotykanymi typami nazwisk.

H. BODALSKA

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”



Thum. Izabela Damska

– Mówiąc w moim własnym imieniu, najserdeczniej gratuluję panu odwagi. Jasne jest, że skończył pan na tego obecnego tu Jennisona w triumfalnym i bohaterskim porywie. Ale on byłby pana zwyciężył, a dlaczego? Odpowiedz na to jest jedna: jego niebawale silne ręce.

– Znakomity narciarz wodny, he? – zapytał John Quincy.

Chan spojrział na niego bystro.

– Pan nie da się nikomu wyprowadzić w pole – powiedział. – Przed dziesięć laty Harry Jennison zdobył mistrzostwo Hawajów w tym sporcie. Wyczytałem tę wiadomość w starym sportowym magazynie Honolulu. Ostatnio jednak mało jeździł na deskach, dokładniej mówiąc nie uprawiał tego sportu od nocy, kiedy zamordował Dana Winterslipa.

ROZDZIAŁ XXII

ŚWIATŁO WCISKA SIĘ PRZETŁO SZCZELINY

Po wyjściu na ulicę Hepworth, Jennison i trzech policjanci wsiadli do samochodu Hal-

leta. Wsiadając już kapitan zwrócił się do Johna Quincy:

– Jedzie pan z nami, panie Winterslip? – zapytał.

– Mam swój wóz – odpowiedział młodzieniec. – Pojadę z wami.

Jego samochód jakiś się nie popisał, tak że John Quincy przyjechał na posterunek dobre kilka minut po policji. Zauważył na ulicy przed posterunkiem wielki wóz Dana Winterslipa.

W gabinecie Halleta siedział kapitan, Chan i jeszcze jakiś trzeci mężczyzna. Przyjrąwszy mu się uważnie, John Quincy poznał w nim pana Saladinę, chociaż przyszło mu to z niejakim trudem, mały człowieczek bowiem wyglądał teraz znacznie młodziej.

– Aha, panie Winterslip... – rzekł Hallet, a potem zwrócił się do Saladiny. – Stuchaj no, Larry, miałem przez ciebie wiele kłopotów z tym młodym człowiekiem. Oskarżył mnie, że staram się ciebie bronić. Chciałem, żebyś się z nim pojednał.

– Nie mam do niego pretensji – uśmiechnął się Saladina. – Moje zadanie, jakie miałem do spełnienia, zostało wykonane. Mam nadzieję, że pan Winterslip zachowa to, co mu powiem, w całkowitej dyskrecji.

– Oczywiście – odpowiedział John Quincy, który zauważył, że Saladina teraz absolutnie nie sepleni. – Mam wrażenie, że pan znalazł swoje żeby?

– O, tak! Znalazłem je w mojej walizce, gdzie się schowałem w dniu mego przyjazdu na Waikiki – odpowiedział Saladina. – Kiedy dwadzieścia lat temu wybiłem sobie żeby w czasie gry w piłkę nożną, byłem wprost zrozpaczony, okazało się jednak, że ta strata stała się znakomitą pomocą w mojej pracy. Człowiek, poszukujący zgubionej protez w wodzie, jest postacią wzbudzi-

ca śmiech i politowanie. Nikomu nie przyjdzie do głowy kojarzyć go z jakąś inną, poważną pracą. Może się waleśać i spacerować po plaży, ile tylko mu się podoba. Panie Winterslip, jestem agentem Departamentu Finansów, delegowanym tutaj do wykrycia bandy przemytników opium. I oczywiście, wcale nie nazywam się Saladina.

– Ach! Nareszcie wszystko teraz rozumiem! – zawołał John Quincy.

– Bardzo się z tego cieszę – zauważył Hallet. – Nie wiem, czy pan się orientuje w metodach działania naszych przemytników opium. Narkotyki ten przywożony jest ze Wschodu na statkach-trampach, takich, jak na przykład „Mary S. Allison”. Po przyjeździe na Waikiki przepakowują opium do małych puszek. Następnie cała flotylla małych barek rybackich, pozornie udających się na połow, wylądowia te puszki i zwozi na brzeg. Wówczas odwozi się je do dolnej dzielnicy miasta i ukrywa na statkach, odpływających do San Francisco, zwykłe na takich, co kursują tylko wahałdowo między Honolulu a stałym lądem, ponieważ nie są one tak pilnie strzeżone. Okazało się jednak, że kwaterymistrz statku „Prezydent Tyler”, jest jednym z pośredników. Przetrasaliśmy dzisiaj jego kabinę i wykryliśmy opium.

– Kwaterymistrz „Prezydenta Tylara” – powtórzył w zamyśleniu John Quincy. – To przecież przyjaciel Dicka Kachli!

– Właśnie zamierzam teraz mówić o Dicku. Był on członkiem tutejszej floty strażniczej. Pełnił właśnie służbę w tym charakterze tej nocy, kiedy popełniono morderstwo. Saladina go widział i poinformował mnie o tym w nocy, z tego właśnie powodu zwolniłem chłopca.

– Należa się panu z mojej strony przeprosiny – powiedział John Quincy.

– O, nie ma za co – odpowiedział kapitan Hallet, który był w wysmienionym humorze.

– Larry ma także tutaj swój niemały udział i zasługę. Odkrył na przykład, że Jennison pełni funkcję radcy prawnego tej szajki przemytników i występuje w sądzie jako obrońca takiego, co wpadnie i ma sprawę. Fakt ten nie ma związku z zabójstwem Dana Winterslipa, chyba że Dan o jego roli wiedział i nie chciał, żeby Barbara wyszła za niego za mąż.

Saladina wstał i powiedział:

– No, to ja przekazuję w wasze ręce kwaterymistrza. Możecie również zająć się Jennisonem, jeśli chodzi o to drugie oskarżenie. Nie mam poza tym tutaj już nic do roboty i wyjeżdżam.

– Zobaczymy się jutro, Larry – powiedział Hallet.

Po wyjściu Saladiny kapitan zwrócił się do Johna Quincy:

– No, chłopczel – powiedział. – To dziś nasz wielki wieczór! Nie mam pojęcia, co pan robił w gabinecie Jennisona, ale jeżeli było to w związku z zabójstwem Dana Winterslipa, to muszę pana pogratulować!

– Tak, w tej właśnie sprawie byłem w jego gabinecie – odparł John Quincy. – Ale, ale! Czy pan się widział z moją ciotką? Zdobyła ona dość ciekawą informację...

– Już ją widziałem – odpowiedział Hallet. – W tej chwili opowiada to prokuratorowi. A propos, przypomniałem sobie, że przecież Greene na nas czeka. Chodźmy do niego!

(82)

Dalszy ciąg nastąpi

Zjazd chirurgów polskich

(INF. WL.) W dniach 23-25 września odbędzie się we Wrocławiu zjazd chirurgów polskich. Fakt, że zjazd odbywa się w 20-lecie PRL nadaje mu rangę wydarzenia naukowego specjalnej miary. Protektorat nad zjazdem objął minister zdrowia i opieki społecznej dr med. Jerzy Sztachelski, a w komitecie honorowym uczestniczą kierownicy władz partyjnych i terenowych Wrocławia. Na zjeździe reprezentowane będą wszystkie ośrodki chirurgiczne w kraju. Kilkunastu specjalistów reprezentować będzie zagranicą (m. in. ZSRR, Amerykę, Anglię, Danię, Szwajcarię).

Tematy programowe zjazdu to: urazy i raki płuc. Poświęcone im będą dwa pierwsze

dni obrad, trzeci przewiduje tematy wolne. Obrady toczyć się będą w poszczególnych sekcjach, dla których zarezerwowano 8 sal w gmachu Politechniki Wrocławskiej. Program przewiduje wygłoszenie 103 referatów. Gospodarzem zjazdu jest prezes Towarzystwa Chirurgów Polskich prof. dr Wiktor Bross.

Jak nas informuje prezes Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Chirurgów Polskich prof. dr A. Alchiewicz — Łódź będzie licznie reprezentowana. Zgłoszono ponad 20 referatów. Pierwszy referat programowy na temat wstrząsu urazowego wygłosi rektor łódzkiej AM, prof. dr M. Stefanowski.

(zł)



Pod znakiem esperanta

▣ Obrady kongresu trwają ▣ Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ▣ Szkoła im. Zamenhofs ▣ Światowa prapremiera ▣ Spotkanie w Klubie Dziennikarza

Wczoraj, w drugim dniu obrad XVII Ogólnopolskiego Kongresu Esperantystów w Łodzi, trwała dyskusja. Jednym z jej tematów było zagadnienie ożywienia propagandy esperanta i szerzenia wprowadzenia nauki tego języka w szkołach. Dziś — dalszy ciąg obrad oraz konkurs oratorski, po czym w godzinach popołudniowych nastąpi uroczyste zamknięcie kongresu.

W sobotnie przedpołudnie nastąpiło odsłonięcie płyty pamiątkowej, wmurowanej w ścianę domu przy ul. Zamenhofs w związku z obra-

dami XVII Ogólnopolskiego Kongresu Esperantystów. W uroczystości udział wzięli m. in.: sekretarz KL PZPR H. Rejniak oraz kierownik Wydziału Kultury Prez. RN m. Łodzi R. Stefańczyk, który dokonał aktu odsłonięcia. W krótkim przemówieniu, wygłoszonym z tej okazji, R. Stefańczyk zwrócił uwagę na bogate tradycje Łodzi w rozwoju ruchu esperanckiego. Przemawiał także delegat Jugosławii na kongres — Dymitri Bielewicz.

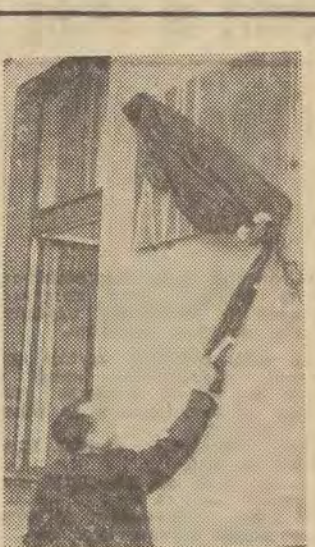
O godz. 12, w XXXI LO, mieszczącym się na osiedlu Dąbrowa, odbyła się uroczystość nadania tej szkole imienia dr Ludwika Zamenhofs oraz przekazania sztandaru ufundowanego przez młodzież i rodziców. W uroczystości tej wzięli udział m. in.: I sekretarz KL PZPR — M. Tatarówna-Majkowska, wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi — inż. J. Lorens, poseł na Sejm PRL — E. Ajnenkiel, kurator OS m. Łodzi mgr M. Woźniakowski, prezes ZG Polskiego Związku Esperantystów — prof. dr J. Loth, przedstawiciele władz dzielnicowych, ZMS, poczty sztandarowe szkół łódzkich.

W przemówieniach okolicznościowych, które wygłosili: wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi — inż. J. Lorens, wiceprzewodnicząca Prezydium DRN Górna — S. Jedynecka, prezes ZG PZE — prof. dr



Polski Związek Esperantystów.

Wczorajszego wieczoru uczestnicy kongresu spędzili w Teatrze Powszechnym, gdzie odbyła się światowa prapremiera w języku esperanto sztuki „Kataki signifikas malamiko”. Później dziennikarze-esperantysty wzięli udział w inauguracyjnym wieczorze rozrywkowym w Klubie Dziennikarza.



Polski Związek Esperantystów.



Polski Związek Esperantystów.

Wczorajszego wieczoru uczestnicy kongresu spędzili w Teatrze Powszechnym, gdzie odbyła się światowa prapremiera w języku esperanto sztuki „Kataki signifikas malamiko”. Później dziennikarze-esperantysty wzięli udział w inauguracyjnym wieczorze rozrywkowym w Klubie Dziennikarza.

Polski Związek Esperantystów.

Wczorajszego wieczoru uczestnicy kongresu spędzili w Teatrze Powszechnym, gdzie odbyła się światowa prapremiera w języku esperanto sztuki „Kataki signifikas malamiko”. Później dziennikarze-esperantysty wzięli udział w inauguracyjnym wieczorze rozrywkowym w Klubie Dziennikarza.

Polski Związek Esperantystów.

Wczorajszego wieczoru uczestnicy kongresu spędzili w Teatrze Powszechnym, gdzie odbyła się światowa prapremiera w języku esperanto sztuki „Kataki signifikas malamiko”. Później dziennikarze-esperantysty wzięli udział w inauguracyjnym wieczorze rozrywkowym w Klubie Dziennikarza.

Polski Związek Esperantystów.

Wczorajszego wieczoru uczestnicy kongresu spędzili w Teatrze Powszechnym, gdzie odbyła się światowa prapremiera w języku esperanto sztuki „Kataki signifikas malamiko”. Później dziennikarze-esperantysty wzięli udział w inauguracyjnym wieczorze rozrywkowym w Klubie Dziennikarza.

Polski Związek Esperantystów.

Wczorajszego wieczoru uczestnicy kongresu spędzili w Teatrze Powszechnym, gdzie odbyła się światowa prapremiera w języku esperanto sztuki „Kataki signifikas malamiko”. Później dziennikarze-esperantysty wzięli udział w inauguracyjnym wieczorze rozrywkowym w Klubie Dziennikarza.

Polski Związek Esperantystów.

Wczorajszego wieczoru uczestnicy kongresu spędzili w Teatrze Powszechnym, gdzie odbyła się światowa prapremiera w języku esperanto sztuki „Kataki signifikas malamiko”. Później dziennikarze-esperantysty wzięli udział w inauguracyjnym wieczorze rozrywkowym w Klubie Dziennikarza.

Polski Związek Esperantystów.

Wczorajszego wieczoru uczestnicy kongresu spędzili w Teatrze Powszechnym, gdzie odbyła się światowa prapremiera w języku esperanto sztuki „Kataki signifikas malamiko”. Później dziennikarze-esperantysty wzięli udział w inauguracyjnym wieczorze rozrywkowym w Klubie Dziennikarza.

Polski Związek Esperantystów.

Wczorajszego wieczoru uczestnicy kongresu spędzili w Teatrze Powszechnym, gdzie odbyła się światowa prapremiera w języku esperanto sztuki „Kataki signifikas malamiko”. Później dziennikarze-esperantysty wzięli udział w inauguracyjnym wieczorze rozrywkowym w Klubie Dziennikarza.

Polski Związek Esperantystów.

Wczorajszego wieczoru uczestnicy kongresu spędzili w Teatrze Powszechnym, gdzie odbyła się światowa prapremiera w języku esperanto sztuki „Kataki signifikas malamiko”. Później dziennikarze-esperantysty wzięli udział w inauguracyjnym wieczorze rozrywkowym w Klubie Dziennikarza.

Polski Związek Esperantystów.

CO? gdzie? KIEDY?

włókiennictwa polskiego

— 21.IX. br. o godz. 18 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 1).

KINA

POLONIA — „Prawo i pięść” od lat 16 (pol.)

godz. 15, 17, 30, 20

WISLA — „Życie prywatne” od lat 16 (fr.)

godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

WOLNOSC — „Foto-Haber” od lat 16 (weg.)

godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

WŁOCHY — „Sto lat życia” od lat 16 (wł.)

godz. 9, 12, 30, 15, 17, 30, 20

ZACHETA — „Zalotnik” od lat 12 (franc.)

godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

STYLOWY — „LETNIE” — „Ostatni cowboy” od lat 12 (USA)

godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

OPERA — „Verbum mobile” — „Coppelia” — 21.9. g. 19

WYSTAWY

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa malarstwa i grafiki łubelskiego okręgu ZPAF

czynna od 10-18

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa Z. Podusko, Czynna od 10-13 i od 15-18.

21.9. nieczynna

MUZEUM

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13, tel. 364-42)

(Wystawa „Pierwsza i druga wojna światowa”) — czynne 6-10-17

21.9. nieczynne

MUZEUM WŁOKIENNICWA (Piotrkowska 282)

Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum”, „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego” — czynne 6-11-16

21.9. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Wrocławskiego 36). Wystawa „Rola sztuki w życiu człowieka” oraz „Historia stylów” — czynne w godz. 10-16

21.9. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (Pl. Wolności 14)

czynne w godz. 11-17

21.9. nieczynne

PALMIARNIA — g. 10-18

ZOO (ul. Konstantynowska 6-10) czynne od godz. 9-19

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19. Nadzwyczajny koncert Pilsburskiej Orkiestry Symfonicznej (USA). Dyrygent — William Steinberg. Solista — Jerome Lowenthal. Program: P. Creston — Two Choric Dances, S. Barber — Koncert fortepianowy op. 38, L. Beethoven — VII Symfonia.

ODCZYT

„Omówienie historii powstania milicji i jej praca w 20-lecie PRL” oraz „Znaczenie dekretu o amnestii wydanej na 20-lecie PRL” — o tematyce spotkania zalogi ZPB im. Marchlewskiego z komendantem MO m. Łodzi ptk. Stachykiem — 21.IX. br. o godzinie 16 w ZDK (Ogroda 18). Po spotkaniu — film.

„Społeczeństwo — a chuliganizm” — 21.IX. br. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK (A. Struga 1).

„Najcenniejsze — zabijki”

„Omówienie historii powstania milicji i jej praca w 20-lecie PRL” oraz „Znaczenie dekretu o amnestii wydanej na 20-lecie PRL” — o tematyce spotkania zalogi ZPB im. Marchlewskiego z komendantem MO m. Łodzi ptk. Stachykiem — 21.IX. br. o godzinie 16 w ZDK (Ogroda 18). Po spotkaniu — film.

„Społeczeństwo — a chuliganizm” — 21.IX. br. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK (A. Struga 1).

„Najcenniejsze — zabijki”

„Omówienie historii powstania milicji i jej praca w 20-lecie PRL” oraz „Znaczenie dekretu o amnestii wydanej na 20-lecie PRL” — o tematyce spotkania zalogi ZPB im. Marchlewskiego z komendantem MO m. Łodzi ptk. Stachykiem — 21.IX. br. o godzinie 16 w ZDK (Ogroda 18). Po spotkaniu — film.

„Społeczeństwo — a chuliganizm” — 21.IX. br. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK (A. Struga 1).

„Najcenniejsze — zabijki”

„Omówienie historii powstania milicji i jej praca w 20-lecie PRL” oraz „Znaczenie dekretu o amnestii wydanej na 20-lecie PRL” — o tematyce spotkania zalogi ZPB im. Marchlewskiego z komendantem MO m. Łodzi ptk. Stachykiem — 21.IX. br. o godzinie 16 w ZDK (Ogroda 18). Po spotkaniu — film.

„Społeczeństwo — a chuliganizm” — 21.IX. br. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK (A. Struga 1).

„Najcenniejsze — zabijki”

przyjmując chore i rodząc z dzielnicy Bałuty; z dzielnicy Widzew z Rejonowej Poradni „K” ul. Zbocze 18 oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K” ul. Nowotki 60.

Szpital im. dr M. Madurawicza, ul. M. Fornalskiej 37 — z dzielnicy Polesie; z dzielnicy Widzew z 11 Rejonowej Poradni „K”, ul. Szpitalna 6 oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K”, ul. Kopcińskiego 32.

OKA (ul. Tuwima nr 34) „Haszek i jego Szwajki” (radz.) od lat 14 dod.

„Śladem Byrcynowych wspomnień” g. 15,30, 17,45, 20

21.9. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 10) „Julio, jesteś czarujacy” od lat 16 (aust.)

dod. „Ja i on” (pol.)

godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

21.9. nieczynne

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegalskiego, ul. Książkiewicza 1-5.

Laryngologia — Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Otolaryngologia — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia — Szpital im. Korkaczka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia — I Centr. Szpital Kliniczny WAM, ul. Zeromskiego 113.

21.9.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia — Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Otolaryngologia — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia — Szpital im. Kopcińskiego, ul. Sportowa 35-30.

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia — Szp. im. Biegalskiego, ul. Książkiewicza 1-5.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Nocna pomoc pielęgnarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

Świąteczna pomoc lekarska udzielana pomocy w godz. 10-17. Świąteczna pomoc pielęgnarska wykonuje zabiegi w godz. 8-17. Należy zgłaszać się: Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70; Górna — ul. Łecznicza 6, tel. 427-70; Polesie — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83; Bałuty — pomoc lekarska, ul. Z. Pancerzowskiej 3, tel. 541-95; pielęgnarska, ul. Snyceńska 1-5, tel. 538-76.

ROZNE

Kolejna impreza w Parku im. A. Mickiewicza na Julianowie, dziś, tj. 20 bm. o godz. 15.30. Występują artyści Teatru 7.15.

Dziś w niedzielę odbędzie się następujące imprezy:

W sali Zakładowego Domu Kultury (Ogroda 18) przy ZPB im. Marchlewskiego o godz. 10 zostanie wyświetlony film radziecki pt. „Kain”.

W Salonie Fotografiki ZTF (A. Struga 2) — o godz. 12 — otwarcie wystawy fotografii Zofii Nasierowskiej pt. „Zwierz”.

Kolejne spotkanie z radziecką piosenką o godz. 10.30 w sali LDK (Traugutta 18) — połączone z wyświetleniem filmu pt. „Kupilem tatę”.

Październikowe zobowiązania budowlanych

Do akcji zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia 47 rocznicy Rewolucji Październikowej włączyły się ostatnio dalsze zalogi przedsiębiorstw budowlanych.

Łódzkie Przeds. Bud. Miejskiego nr 3 zobowiązało się wykonać roczny plan do dnia 15 grudnia. M. in. zostaną oddane do użytku: blok nr 2 przy ul. Rawskiej — 3,5 miesiąca przed terminem, szkoła przy ul. Tamki — 3 miesiące, bloki nr nr 26, 18 i 38 na Widzewie — oraz blok przy ul. Wysokiej 10/14 — 1 miesiąc, blok nr 28 przy ul. Zborowej i pawilon na Bałutach — pół miesiąca przed terminem.

Poza tym LPBM nr 3 zobowiązało się przygotować na okres zimowy tyle obiektów w stanie surowym, by zapewnić sobie wykonanie planu w

I kwartale 1965 r., co najmniej w wysokości 20 proc. zadań rocznych.

Zobowiązania wykonania prac przed terminem podjęła również zalogą Łódz. Przed. Bud. Przemysł. nr 1. M. in. zostanie skrócony o 25 dni termin wykonania prac wykończeniowych na budowie Łódz. Zakł. Papierowych w Łodzi oraz nastąpi wcześniejsze o 2 miesiące — zakończenie robót w hali w działkach 2, 3 i 4. Poza tym skrócone zostaną również terminy prac przygotowawczych do betonowania na budowie cementowni „Waria” w Działoszynie.

„Wszystko z owoców”

★ Cztery tysiące konsumentów
★ Powodzenie przepisów

Nadspodziewanie dobrze wypadł sobotni pokaz „wszystko z owoców”, zorganizowany (przez „Dziennik” i LZG-Kawiarne) w kawiarni „Łódzianka”. Tuż po otwarciu ok. godziny 12, napływ chętnych obejrzenia pokazu ciastek, ciast i tortów z owoców był tak duży, że nie można było się dostać do środka „Łódzianki”.

Po pół godzinie odnotowaliśmy pierwszą premiowaną setką klientkę. Została nią p. Urszula Marasaka — żona kierownika samochodowego. Otrzymała w upominku 10 ciastek. Tort owocowy przypadł ok. godz. 14 tysięcznej konsumentce p. Krystynie Oleśńskiej — nauczycielce szkoły gospodarczej. I wreszcie o godz. 16.30 odnotowaliśmy trzytysięcznego klienta p. Janusza Pawlaka — ucznia X klasy XXVIII LO.

Jest to „dziwna” szkoła. Trzy razy w tygodniu — po godzinie — odbywają się w niej zajęcia gospodarcze dla chłopców. „Szkoła Ludwików” — bo tak ją chyba można nazwać. P. Janusz przyszedł kupić ciastka, a odszedł do domu z tortem.

O powodzeniu imprezy świadczy liczba. W 5 godzin sprzedano ponad 5 tys. ciastek, kilkadziesiąt tortów i ciast, ok. 300 kremów i 30 l — mimo niepogody — cocktailów.

Rozprowadzono 1.000 przepisów — po 5 kompletów — na ciastka, ciasto, torty i cocktaile.

Pokaz odwiedził również przedstawiciel Wydziału Handlu, Zjednoczenia oraz gastronomii — w tym m. in. kierownik „Balatonu”, który przyprowadził ze sobą szefa kuchni.

(wit)

U kogo zgaśnie światło?

22 bm. nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla ulic: Modrej, Gnieźnieńskiej, Wróblej, Pawiej, Piwnej, Lutemierskiej (od Wrocławskiej do Odolańskiej), Tyburskiej, Czarnkowskiej, Rybnej, Żytnej, Wrześniańskiej (od Malinowej do Stolarskiej), Malinowej, Odolańskiej, Stolarskiej, Gandhiego, Kruszwickiej, Popielki, Kołódzkiej, Majowej oraz przyległych.

LEKCYJ gry na fortepianie nie udziela dyplomowany pianista. Telefon 424-13

WYDZIERZAWIE sklep branży spożywczej ewent. oczekuje innych propozycji. Oferty „14892” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 14692 g

LOKALU posłepowego ewent. część poszukuje. Zgłoszenia: Przybyszewskiego 110, zakład szewski 14678 g

PRACA

PMOC domowa z referencjami potrzebna zaraz. Wólczańska 4, m. 2 godz. 17-20 14754 g

PMOC do dzieci potrzebna pilnie. Pryncypalna 97, bl. II, m. 1, 14528 g

PMOC do dzieci potrzebna pilnie. Pryncypalna 97, bl. II, m. 1, 14468 g

